

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Wszystkie oczy zwrócone na Belweder skąd padnie nazwisko szefa przyszłego Rządu

WARSZAWA, 16. XI.

P. marszałek Rataj oświadczył dziś przed południem naszym korespondentowi:

— Zazwyczaj upadek gabinetu, a następnie przyjęcie nowego Rządu jest rezultatem wyraźnej woli ze strony jakiegoś stronnictwa wzięcia władzy w swoje ręce. Charakterystycznym dla obecnego przesilenia jest zupełnie inny objaw. Nikt mianowicie nie dąży wyraźnie do władzy.

— Jaką więc mamy sytuację?

— Koncepcje „centro - lewu” należy uważać za upadłą. Zachodzi możliwość koncentracji parlamentarnej, czyli możliwości utworzenia gabinetu, opartego o szerokie podstawy. Przy tej koncentracji jedno okno musi być otworzone na prawicę, drugie na lewicę. Do tego potrzebna jest jasna odpowiedź obu stronnictw.

W tym momencie zwracam uwagę p. Marszałka, że dopiero na 12-tą po południu P. P. S. zwołuje posiedzenie, aby zdecydować o ewentualnym swoim udziale w koalicyjnym rządzie.

— Może p. Prezydent Rzeczypospolitej — odpowiada p. Marszałek Rataj — ma już jakieś zapewnienia z obu stron i powziął już jakieś decyzje. Ale o tem być może się przekonać dopiero o godz. 12.30, gdyż na te godziny wezwał mnie p. Prezydent. W każdym razie jeżeli nie powjedzie się koncentracja parlamentarnej, pozostaje wówczas koncepcja gabinetu fachowego.

— Koniecznością więc tutaj będzie doprowadzenie do stworzenia pewnych i możliwie najszerszych podstaw parlamentarnej dla takiego gabinetu. Podstawy musiałby być co najmniej takie, jakie miał p. Władysław Grab- ski, kiedy stanął na czele Rządu przed dwoma laty. Mam wrażenie, że w kołach parlamentarnych znajduje się dla tej koncepcji zrozumienie.

— Jestem przekonany — mówi dalej p. marszałek Rataj — że dzisiaj sytuacja wyjaśni się przynajmniej w tym sensie, że p. Prezydent Rzeczypospolitej znajdzie człowieka, który podejmie się misji tworzenia gabinetu. Tego wymaga chwila!...

A to pech!

Spóźniony okólnik

WARSZAWA, 16. XI.

Dzisiejsze dzienniki poranne przyniosły komunikat urzędowy gabinetu ministra spraw wojskowych (patrz str. 2) w sprawie dochodzeń przeciw wojskowym, którzy biorą udział w manifestacjach politycznych, lub „interpelowanych” przez prasę jako polityczne.

Dowiedzieliśmy się, że minister Sikorski okólnik ten wydał w związku z manifestacjami powitaniem gen. Sikorskiego na dworcu warszawskim oraz wcześniejszą listopadową wizytą oficerów w Sulejówku w dniu pogrzebu Nieznanego Żołnierza. Okólnik ten nie jest z daty wczorajszej. Gabinet ministra spraw wojskowych — ogłosił okólnik z opóźnieniem.

„Nie denerwujcie mi społeczeństwa”

WARSZAWA, 16. XI.

Na godzinę 4-tą po południu zastępca Premiera p. min. Racz- kiewicz, zwołał posiedzenie Rady ministrów dla omówienia sytuacji, zwrócenia uwagi członkom gabinetu, aby zachowali spokój, a zwłaszcza unikali wydawania poleceń i zarządzeń, które mogłyby wywołać — nieuczynadniony zresztą niczem — niepokój w społeczeństwie.

— Czy p. marszałek nie podjął się tej misji?

— Jeszcze raz kategorię Panu oświadczam, że misji tej nie podejmę się.

Nazwisko Marszałka Piłsudskiego rzucone na szalę rokowań

P. P. S. chce oddać Marszałkowi Piłsudskiemu
tekę spraw wojskowych

WARSZAWA, 16. XI.

Przed rozpoczęciem obrad klubu P. P. S., między przedstawicielami tego klubu a klubem Zw. Lud.-Nar. odbywa się wymiana zdań na temat utworzenia gabinetu koalicyjnego.

Klub P. P. S. wysunął żądanie powołania Marszałka Piłsudskiego do Rządu z oddaniem mu teki spraw wojskowych. Klub Zw. Lud.-Nar. propozycję tę odrzucił.



W pochodzie do siedziby Marszałka Piłsudskiego

Było ostre pogotowie — czy nie było ostrego pogotowia? i wogóle: co to jest „ostre Pogotowie”?

WARSZAWA, 16. XI.

Od 24-ch godzin mówi się i pisze — w Warszawie dużo o „Ostre Pogotowie”, zarządzonym rzekomo przez p. ministra wojny w niektórych oddziałach garnizonu warszawskiego.

Korespondentowi naszego pi- sma udało się dziś przed południem uzyskać chwilę rozmowy z ministrem spraw wewnętrznych, p. Raczkiewiczem, pełniącym obecnie również funkcję szefa Rządu.

P. minister opuszczał właśnie gabinet p. marszałka, po konferencji, dotyczącej się przesilenia.

Na zapytanie, jak należy rozumieć wiadomość o pogotowiu, zarządzonym w nocy z soboty na niedzielę, p. zastępca Premiera odpisał:

— Wiadomości te są przesadzone, jednakże pewne zarządzenia poczyniono, gdyż w momentach takich jak obecny, zwykle zarządza się wzmocnienie służby bezpieczeństwa.

W nocy z soboty na niedzielę, jak się dowiadujemy, pos. Bartel przybył do marszałka Sejmu p. Rataja z interpelacją w sprawie pogłoszek o zarządzonym pogotowiu wojskowym.

Rezultatem tej interwencji było cofnięcie pewnych zarządzeń

Min. spraw wojskowych w stanie dymisji



P. generał
Władysław Sikorski



W Sulejówku

(Patrz str. 2-ga).

POLSKA LICZY 30 milionów ludności A potrzeba jednego tylko człowieka

W kulisach sejmowych korespondent nasz interpeluje jednego z najwybitniejszych posłów prawicy.

— Jeśli mam mówić najzupełniej szczerze i otwarcie, to proszę o nieujawnianie mego nazwiska — zastrzega się poseł na wstępie.

— Sytuacja jest bardzo ciężka. Prawica nie dopuści lewicy do przeprowadzenia sanacji gospodarczej, gdyż z roli tej wydrążyć można wiele korzyści politycznych. Ale i lewica nie powie- rzy prawicy nawiązaniu państwowej.

— Więc koalicja?

— Tak, ale nie widzę człowieka ani u nas, ani na lewicy, któryby zdobył zaufanie ich i nasze.

— Dojść może do porozumienia wtedy tylko, gdy na czele Rządu stanie człowiek z poza partii, któryby nie obdarzał żadnego stronnictwa przywilejami.

Takiego człowieka musi Polsce wyszukać p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Narady w Belwederze

WARSZAWA, 16. XI.

O godz. 10-ej rano p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. o. prezesa Rady ministrów p. Raczkiewi- cza, następnie gen. Sikorskiego, min. przem. i handlu p. o. mini- stra skarbu p. Klarnera oraz min. Skrzyńskiego.

O godz. 12 m. 30 — marszałka Rataja.

Następnie przyjęci byli: mar- szalek Senatu Trampczyński i przedstawiciele pewnych klubów

Walka wyborcza O RZĄD NAD CZECHOSŁOWACJĄ

PRAGA, 16.11. Wynik wczoraj- szych wyborów do sejmu i se- natu czeskosłowackiego nie jest jeszcze znany. Wybory odbyły się jednak wszędzie spokojnie.

Wnosząc z doniesień dotych- czasowych, katolicka partja lu- dowa, narodowo - socjalistyczna i agrarna wyjdą z wyborów wzmacnione, natomiast gorzej niż dotąd przedstawiają się wido- ki dla narodowych demokratów i socjal - demokratów.

Komuniści, na których głosowa- ło wielu Niemców, otrzymają pra- wopodobnie około 30 manda- tów. Mniejszości narodowe utrzymają dotychczasowy stan posiadania.

Polacy w Sejmie czeskim

PRAGA, 16.11. W okręgu wy- borczym Morawska Ostrawa z listy polskiego związku narodo- wo - robotniczego wybrany zo- stał dr. Leon Wolff, adwokat z Fryszadtu.

Pozatem z okręgu tego z listy komunistycznej wybrany został Polak - komunista Karol Sliwka.

Alkohol odmładza 70 - letnią staruszką obrazila moralność

LONDYN, 16.11. Przed sądem policyjnym w Londynie stanęła 70-letnia staruszka, która po pi- janemni przekroczyła przepisy o moralności publicznej.

Na rozprawie okazało się, że sędziwa oskarżona ta była już przeszło 800 razy karana za roz- maite przestępstwa.

Sprawca strzelaniny w sądzie

adw. Hofmoki-Ostrowski na ławie oskarżonych

WARSZAWA, 16. XI.

Sprawca strzałów rewolwero- wych w sali sądowej, adwokat Hofmoki - Ostrowski, stanął dziś przed warszawskim Sądem okrę- gowym, oskarżony o usiłowanie zabójstwa.

Adw. Hofmoki-Ostrowski, jak

wiadomo, występując w dniu 24 kwietnia b. r. w rozprawie taj- nej jako obrońca oskarżonego o szpiegostwo Sulimowa, na wła- dność, że nie stawiał się świad- dek por. Antoni Jedruszczak, ofi- cer defenzywy wojskowej, za- wołał głośno:

— Prowokator, i jeszcze się nie stawiał!

Por. Jedruszczak spotkawszy adw. Hofmoki-Ostrowskiego na dziedzińcu więziennym, spolicz- kował go.

Ody w parę godzin później por. Jedruszczak wchodził do sa- li rozpraw, adwokat Hofmoki dał doń kilka strzałów z rewol- wera, na szczęście bez złych skutków.

Rozprawa rozpoczęła się o g. 11 przedpołudniem pod prze- wodnictwem sędziego Krassow- skiego. Oskarża ppok. Walfisz.

Na wstępie dzisiejszego po- siedzenia, obrona w osobach ad- wokatów Paschalskiego i Jaro- szyńskiego, wystąpiła z wnios- kiem o dodatkowe wezwanie w charakterze świadków, sędziego śledczego Luxemburga i ppok. Kowalewskiego. Trybunał przy- chylił się do tego wniosku, po- czym przystąpiono do odczyta- nia aktu oskarżenia. Następnie sąd udziela głosu oskarżonemu.

Długie przemówienie przery- wał kilkakrotnie przewodniczą- cy, zwracając uwagę oskarżone- go, że odbiega od tematu, stano- wiącego przedmiot oskarżenia.

16 przeciw 4 Zwycięstwo Painlewego w komisji finansowej

PARYŻ, 16. 11. Parlamentarna komisja finansowa przyjęła 16 głosami przeciw 4 cały projekt finansowy premiera Painlewego. Jutro rozpocznie się dyskusja nad tym projektem na plenum parlamentu.

O karach na niechłujów, zaśmiecających wagony, radzić będą władze kolejowe

WARSZAWA, 16. XI.

We wtorek o godz. 10-ej rano odbędzie się posiedzenie pa- ństwowej Rady kolejowej.

Na porządku dziennym znajdu- je się szereg doniosłych spraw, m. in. wyznaczenie kar za zanę- cianie wagonów osobowych i poczekalni stacyjnych, — uproszczenia połączeń kolej- owych między Warszawą a Po- znaniem, sprawa urządzeń ra- towniczych dla niesienia pomocy podróżnym w razie katastrof ko- lejowych — wreszcie sprawa bu- dowy linii Bydgoszcz — Gdynia z pominięciem Gdańska.

Nowy arcybiskup wileński



KS. CIEPLAK

Stolica Apostolska postanowiła miano- wać na arcybiskupstwo wileńskie b. ar- cybiskupa mohylewskiego ks. Cieplaka, więzionego w swoim czasie przez rząd bolszewicki i uwolnionego z wzięcia naskutek interwencji ze strony Polski. Nowomianowany arcybiskup znajduje się w tej chwili w drodze do Ameryki, dokąd udał się, nie mogąc czasu dłużej doczekać się w kraju odpowiedniego dla- wnych wielkich zasług stanowiąca.

Pierwsza kobieta asystująca przy straceniu Dżentelmen pod szubienicą ucłował jej rękę na po- żegnanie ze światem

LONDYN, 16.11. Po raz pierw- szy w Anglii przy egzekucji zbro- dnicarza asystowała kobieta w charakterze urzędowym. Była nią pani Bell, zastępczyni burm- strza.

Skazaniec, młody morderca z Glasgow, tuż przed straceniem zbliżył się do pani Bell i z szac- unkami ucłował jej rękę.

GIEŁDA

Komunikat finansowy

WARSZAWA, 16. XI.

Czarna giełda notuje szybki spadek dolara z ostatniej jego po- zycji 7.00.

W tej chwili — godz. 12a po poł. — oddają dolary po 6.85 i 6.80.

Na giełdzie oficjalnej dolary będą oddawane poniżej 6.80.

Z kłómiast prowincjonalnych z Krakowa, ze Lwowa, a zwłaszcza z centrum arbitrażowego Katowic nadchodzą wieści bar- dzo pomyślne.

Wszędzie — olbrzymie zaofia rowanie dewiz — czego dawniej nie było, i to w każdej ilości.

Z giełd zagranicznych nade- szły uspokajające wiadomości. Kurs tam się waha 6.60 — 6.80.

Dziś o g. 11-ej na zebraniu przedstawicieli banków u preze- sa Banku Polskiego, banki zobow- izały się do energicznej obro- ny kursu złotego w kraju. Walu- ty sprzedawać będą w porozu- mieniu z Bankiem Polskim i wy- łącznie na cele gospodarcze.

NOTOWANIA POŁUDNIOWE

Metale
Ruble złoty 3.55, Dolar złoty 6.90, Funt ang. złoty 33.00, Dolar srebrny 5.50, Rubel srebrny 2.50, Srebrny bilon rosyjski 1.20.

Dewizy
Berlin 1.65, Londyn (za 1) 32.75, Pa- ryz (za 100) 27.00, Szwajcaria (za 100) 129.00, Włochy (za 100) 27.00.

ZURYCH, 16.11. Zamknięcie Paryż 20.80, Londyn 25.14 i pół, Nowy Jork 5.18.7, Belgia 23.55, Włochy 20.80, Ber- lin 1.23.5, Wiedeń 73.07, Praga 75.37 i pół, Warszawa 61.00, Budapeszt 6.727.

W państwie dziadów

OBRAZKI Z ŻYCIA WARSZAWY

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 16. XI.

Plaga wielkich miast — żebractwo — liczne ma w Warszawie dwojakie oblicze.

Jedno — to potulne, wynędzniałe, we wnękach domów i świątyn szukające schronienia i nieśmiało żebrzące na

chleba, drugie — bezczelne, natrętne,

po mistrzowsku grające nędzę, mające swoją własną strategię uliczną, umiejące grać na czulych strunach duszy ludzkiej i swoją własną filozofią żyjące.

Typ pierwszy — to żebrak, a częściej — jak to widzimy na fotografiach obok — żebraczka z musu. Nie ebrze zawodowo. Na ulicę rzuciła ją losowa nędza. Owodowała, podczas wojny straciła dwóch synów, którzy mieli być jej podporą na stare lata; sama wiekiem sterana, do pracy niezdolna poszła żebraczką chleb...

Wszystko się sprysnęło

przeciw niej — nawet dach nad głową! nie mogąc znaleźć schronienia zamieszkała w norze ziemnej pod rumowiskami domu rozwalonego przy ul. Ostrowskiej 5.

Innym typem jest żebrak z zawodu — działy z działy! Takie wie, że najlepszy punkt miasta — to popularna kawiarnia. Na oko oceni, co kto jest wart, ile może dać i z jakiej strony trzeba do niego dojść...

Stary wyga w zawoździe dziadów! Rekrutują się tacy z metów i szumowin — z b. złodzieiów,

alfonsów, wszelkiego rodzaju wykończonych życiowych. Kacący oczywiście mają w tym fachu lepsze, niż inni atuty, choć po mistrzowsku rywalizują z nimi symulanci.

Są ślepi, którzy widzą, głusi, którzy słyszą, beznodzy, którzy — jak zajądź potrzeba — na obu zdrowych nogach zmykają, aż się kurzy! Mistrzem wśród nich jest niejaki Kowalczyk, b. złodziej kieszonkowy, który udaje niemowię; kręci się on po ulicach Warszawy i przystankach tramwajowych, betkocząc niezrozumiale,

gdy jednak znajdzie się czasem w urzędzie śledczym „gada jak anioł”. A kobiety są niemniej pomysłowe. Niejaka Dynowska znów żebrze z dzieckiem owiniętym w chusik. Dziecko to jednak wynajmuje od biednych matek za opłatą

do 5 złotych dziennie.

W „martwym sezonie”, gdy brakuje jej czasem kapitału na żywe dziecko, żebraczka wiąże

z galanów lalek

i tę owija szczerbnie „przed zimnem” w chusik i, udając biedną matkę, wyściaga rękę do litościwych osób.

Żebracy podzieliли miasto na dzielnice i biada intruzowi, który z obcego terenu zjawi się w miejscu nieprzeznaczonym dla siebie!

Centralną dzielnicą żebractwa są ulice: Podwale, Krakowskie Przedmieście, Traugutta, Mazowiecka i Plac Małachowski. Pełno tu żebractwa w dzień pracy.

W jeden tylko dzień w roku — w dniu 3 listopada znika żebractwo z ulic. Jest to święto narodowe dziadów!

W tym dniu żebracy po dwudniowej „znoje pracy” na cmentarzach Powązkowskim i Bródnowskim, urządzają libację

co się zowie! „Arystokrata” żebracza bawi się na Burakowskiej, „hołota” zaś na Nowym Brudnie.

I wówczas dzieją się cuda. Głusi słyszą, ślepi widzą, ułomni się prostują, kule kładą do kąta i harmonia różni — żebractwo tańczy i pije... A zabawa taka kończy zazwyczaj bójką i interwencją policyjną.

KRÓL TORREADORÓW

JUAN BELMONTE

krwią kilkuset byków
OKUPIŁ SŁAWĘ I MAJĄTEK

Najznakomitszym torreadorem hiszpańskim jest Juan Belmonte, osobistość tak popularna na półwyspie Pirenejskim, iż nikt z Hiszpanów nie może mu dorównać w sławie.

Juan Belmonte przekroczył nie dawno trzydziestą. W zawoździe swym pracuje niespełna lat 10, a zdołał już przez ten czas zgromadzić taki majątek, iż do końca życia nie zbraknie mu wygód.

Wysoki, dobrze zbudowany, o gęstej, czarnej czuprynie i płonących oczach, jest ulubieńcem kobiet.

Skoro przybędzie do któregośkolwiek miasta hiszpańskiego, —

przyjmowany jest owacyjnie, a dom, w którym mieszka, oblegają tłumy wielbicieli, szczęśliwych, jeśli uda się im ujrzeć choć na chwilę oblicze „bohatera”.

Ile dzikich andaluzyjskich byków rozciągnął Juan Belmonte na arenie — milczą o tem kroniki.

Podobno było ich kilkaset.

Czynił zaś to z takim wdziękiem i tak wprawnie, iż rzesze widzów porywał entuzjazm.

Król torreadorów posiada liczny orszak służby, bo tak sławie mu kawalerowi nie wypada pokazywać się bez asysty na ulicach miasta.

Uwłaszczałoby to jego sławie.

Skandal w książęcym domu

LOKAJ

WYNAJĘTY NA KOCHANKA KSIĘŻNEJ

Przed sądem paryskim toczy się obecnie sensacyjna sprawa rozwodowa księcia de Ligne, potomka jednej z najstraszniejszych rodzin francuskich.

Książę oskarża swą 30-letnią żonę o romans z lokajem. Parę kochanków schwycił książę de Ligne na czulem „sam na sam”.

Sprawa taka nie zdziwiłaby ni

kogo, albowiem podobne przygody zdarzały się już niejednokrotnie różnym karmazynom, gdyby nie ta okoliczność, iż lokaj Mr. Lee Harpert, 23 letni urodziwy młodzieniec złożył wielkie osobliwe zeznanie. Z zeznań tych wynika, iż... książę namówił lokaja do romansu z księżną, po to tylko, aby mieć dowód niewierności, który ułatwił mu rozwód.

Biegun południowy w wyobraźni



AMERYKAŃSKIEGO UCZONEGO

Amerkański astronom Bolton w ciągu roku usilnie pracował nad stworzeniem modelu bieguna południowego.

Na fotografii widzimy owoc jego pracy — model, stworzony według danych, jakie dotychczas posiadała nauka.

Głodomór w szklanej skrzyni

MIESIĄC

SPĘDZIŁ BEZ JEDZENIA

Mistrzem europejskich głodomorów jest Włoch, Succì. Potrafi on obyć się bez jedła przez dni 29.

Laury Succiego nie dawały spokoju Francuzowi, Harry Hochowi, który dnia 1 października b. r.

rozpoczął głodówkę.

W tym celu kazał się zamknąć w szklanej skrzyni, którą oplecztował burmistrz miasta Amiens, w asystencji dwu kontrolerów.

Co drugi dzień podawano głodomorowi kubek ocukrowanej wody i ciało jego wycierano koloniską wodą.

W szklanej skrzyni, leżąc bez ruchu przetrwał Harry Hoch, do 31 października.

Po 30-dniowej głodówce miał jeszcze tyle sił, iż wygłosił mowę do zebranej licznie publiczności i podziękował burmistrzowi za trud i opiekę nad sobą w czasie rekordowego doświadczenia.

FLIRT Z KOCMOŁUCHEM

Zadziwiająca przygoda lwowianina na bruku warszawskim

Jak można zarobić 300 złotych przy pomocy niewinnych figlów

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 16. XI.

Bez określonego celu, jedynie dla zaznajomienia się z obyczajami stolicy, przyjechał

przed kilku dniami do Warszawy p. Stanisław Dużek, lwowianin.

Nie mając przewodnika, trafił na Pragę i zbłądził. Z niemiłej sytuacji

wybawiła go

młoda kobietka, szpetna wprawdzie, ale wygadana. Zaprowadziła gościa na ulicę Białostocką nr. 51.

W mieszkaniu zastali „kuzynia”. Siedział on za stołem, popijając sznapsa wprost z butelki.

Panna Helcia (tak brzmiało imię wesolej prażanki) postawiła

na obrusie

jeszcze dwie porcje

alembikówek. Zaczęto pić.

Nastroj w pokoju stawał się coraz serdeczniejszy. Lwowianin był zachwycony

gościnnością warszawiaków,

ale zdziwił się bardzo, gdy „kuzyn” złapał go wpół, położył na łóżku i zaczął laskotać pod pachami. Pomagała mu w tych figlach panna Helcia, przyczem oboje

zanosili się od śmiechu

na widok komicznych drgawek ofiary.

Nagle „kuzyn” przestał figlować, szepnął coś pannie do ucha i szybko wyniósł się z pokoju.

Tknięty złem przecuciem, lwowianin

slegnął do kieszeni.

Była pusta. Brakowało portfelu z trzema setkami złotych.

Z okrzykiem: „Ha! kocmołucha!” — zerwał się z łóżka, ale nie nie wskórał, gdyż Helcia złapała go krzepko,

zarzuciła sobie na plecy

i wyniosła do sieni. Oburzony obywatel wpadł do mieszkania, chwycił ze stołu butelkę po wódce i stłukł

na głowie kocmołucha.

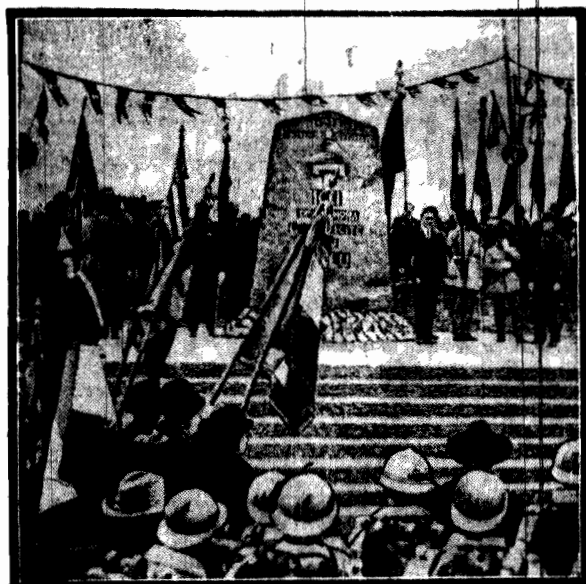
Krzyki zwały się sąsiadów. Wezwano posterunkowego

„Kuzyn” wpadł po chwili w ręce policji. Jest to Ignacy Ciechoński, nigdzie

nie meldowany.

Dziewczę zowie się Helena Kuczyńska.

POMNIK ROZEJMU



STANĄ NA ZIEMI FRANCUSKIEJ KU WIECZNEJ PAMIĘCI POKOLEŃ
Przed kilku dniami nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika Rozejmu w Handrey we Francji w pobliżu granicy belgijskiej.

Pomnik Rozejmu stanął na miejscu, gdzie po raz pierwszy zebrał się generałowie alijancy i pełnomocnicy niemieccy by podpisać rozejm.

ZAMORDOWANIE „CZAROWNICY”

we Lwowie

Wiejski głuptak drągiem żelaznym
bronił się

przed piekielną mocą lubczyka

Przed sądem lwowskim toczyła się przed kilku dniami rozprawa, mająca za tło czary.

Oto niejaka, Marja Jabłońska, osoba w dojrzałym już wieku, upodobała sobie młodego chłopaka wiejskiego, o rudych kędzierzawych włosach,

głupkowatego z natury i niemowię.

Młokos odnosił się z niechęcią do tych amarów, a wtedy zawiedziona w swych nadziejach i wściekła użyła czarodziejskiej sztuki.

Uwarzyła „czarowne ziele” i dała je wypić niemowię, dla większego zaś skutku, oblała go gorącym płynem.

Niemowa uwerzył w czary i przeraził się, iż będzie musiał kochać czarownicę.

Dla wyzwolenia się z jej mocy zaczął

bić ją żelaznym drągiem,

aby wypędzić diabła i tak bił, aż wyzionęła ducha.

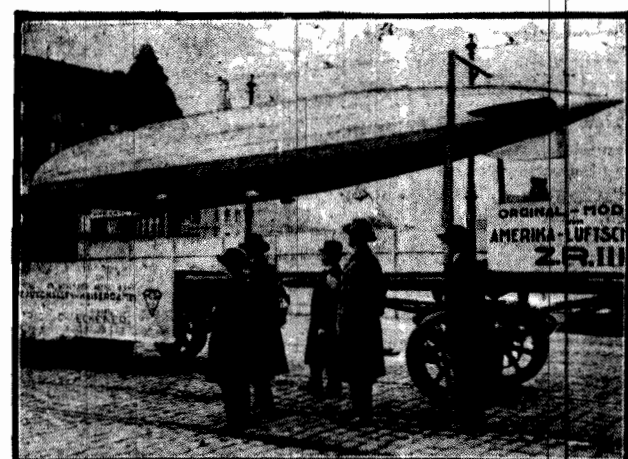
Prerażony swą zbrodnią i cięciwami ze wsi i długi czas płakał się po lasach i polach, aż wreszcie ujęła go żandarmerja.

Celem porozumienia się z niemową wezwano na tłumacza profesora szkoły głuchoniemych.

Za jego to, pośrednictwem odbywała się rozmowa niemego z sędzią.

Uznano go winnym zbrodni i skazano na 6 miesięcy więzienia, albowiem głupkowaty chłopak za kłamał się i przysięgał, iż nie chciał zamordować czarownicy, tylko stracił „równowagę w ręce”.

Zeppelin kwestuje na ulicach Berlina



Niemcy zorganizowali w Berlinie uliczną zbiórke — na rzecz ekspedycji polarniej dr. Eckenera, który w roku bieżącym dokonał na Zeppelinie słynnego przelotu nad Atlantykiem z Europy do Ameryki.

Kwesta odbywa się w ten sposób, że ulicami przejeżdża miniatura Zeppelina, skonstruowana dokładnie według historycznego sterowca — i w ten sposób właściciele przechodzą cel zbiórki.



„ZIEMIANKA” Z UL. OSTROWSKIEJ



OBYWATEL Z PRZED „ZIEMIANSKIEJ”

KRATKI SĄDOWE

NA DRODZE POPRAWY

WARSZAWA, 16. XI.

Ostatni raz...

Niewesołe to określenie bez względu na to, czego dotyczy. Człowiek nie chce myśleć o tem, że jest zjawiskiem krótkotrwałym, przemijającym i nie lubi, gdy mu to co przypomina. Wyraz „ostatni” jest właśnie takim nieustajającym „memento”.

Przytem jeszcze jeden szczegół: czyście zauważyli, że to, co człowiek zamierza zrobić po raz ostatni, zwykle mu się nie udaje?

— Ostatni kieliszek! — powiada pijak i tym właśnie ostatnim kieliszkiem wstawia się w trupa!

— Ostatni raz zdradzam żonę! — przyrzeka sobie gentleman o niezbyt wytrwałej cnotce małżeńskiej, i idąc z żoną na kolację, wpada wprost w objęcia żony.

— To już ostatnia kradzież?? — zapewnia sam siebie jakiś niepoprawny amator cudzej własności i jest schwytany na gorącym uczynku.

Tak właśnie ślubował sobie, jak twierdzi, niejaki Sender Birman, nie jednak z Indochinami nie mający wspólnego, natomiast wiele z policją, sądami pokoju i więzieniem. Życie Sendera, aczkolwiek niedługie, obfitowało w zawody i przeciwnictwa. Dość powiedzieć, że zdążył już 10 razy odsiadywać karę za kradzież.

W tych dniach po raz jedenasty stanął przed sądem pokoju, jako oskarżony. O co? Naturalnie o kradzież i to właśnie o taką, która miała być ostatnią w życiu.

Niejaka Anna Marynowska weszła do sklepu kolonialnego z zamiarem kupienia cukru. Jednocześnie w tymże sklepie znalazł się i Birman. Bystre jego oko dojrzało, że Marynowska wyjmując pieniądze z kieszeni fartucha. Pokusa była zbyt silna.

— Ostatni raz! — pomyślał sobie wkraczający na drogę poprawy złodziejczek, slegnął więc do owej kieszeni i — wpadł.

— Panie sędzio, — tłumaczył się w sądzie, ja już chciałem sobie poprawić, rzucić tego kradzenia i wziąć się do uczciwej roboty, może trochę do handlu. No to przecież ja potrzebowałem trochę pieniędzy na początek. Jak pana sędzkiego szanuje, to już miał być całkiem ostatni raz!

Oświadczenia te niewiele pomogły. Pomimo zapewnienia o wkróceniu na drogę poprawy, sędzia pokoju skazał Birmana, jako złodzieja recydywistę na rok więzienia. Można być pewnym, że następną kradzież popełni p. Sender dopiero za rok.

C. Wicz.

Żonobójca przed Sądem Okręgowym w Białymstoku.

Tragedja człowieka, którego żona jawnie zdradzała. Sąd wydał wyrok łagodny. Świeża obrona adw. St. Perzyńskiego z Warszawy.

W dniu 19 sierpnia 1925 r. w os. Hajnówka, pow. Bielskiego Henryk Pürschel podczas sprzeczki z żoną swą Praskowją strzelił do niej kilkakrotnie

z rewolweru, kładąc ją trupem na miejscu. Przy oględzinach sądowo-lekarskich zwłok Praskowji Pürschelowej stwierdzono

4 rany postrzałowe na twarzy; przy sekcji znaleziono 4 kule rewolwerowe, z których dwie w jamie czaszki, jedną pod lewym uchem i jedną w szyjnej części kregosłupa; z orzeczenia lekarskiego wynika, że powyższe rany postrzałowe głowy spowodowały śmierć. Przeprowadzone w sprawie tej

śledztwo wstępne ustaliło, że Pürschelowa prowadziła od dłuższego czasu życie lekkomyślne, zdradzając męża, a ostatnio nawiązała

stosunek miłosny z Adamem Sikorskim. Krytycznego dnia Pürschel przychwycił list, pisany przez Sikorskiego do Pürschelowej i doręczony tejże przez Ignacego Kaczorowskiego. Między małżonkami wynikła w mieszkaniu

gwałtowna wymiana słów, w toku której Pürschel w obecności Kaczorowskiego schwycił żonę za szyję i począł w pychać ją za drzwi, łżąc ją i krzycząc by się „wynosiła”

z mieszkania. Pürschelowa początkowo opierała się i odepchnęła męża od siebie, gdy jednak Pürschel, wskazując jej palcem drzwi, zagroził, że użyje siły i wyrzuci ją, Pürschelowa wyszła z pokoju,

po chwili jednak wróciła i uchyliwszy drzwi, powiedziała do męża, że nie chce z nim dłużej żyć. W tym momencie Pürschel wyjął rewolwer z kieszeni i strzelił do żony.

mierząc w twarz. Pürschelowa, która stała w drzwiach, przewróciła się padając na korytarzu, Pürschel trzykrotnie jeszcze strzelił do leżącej. Świadkiem powyższej sceny był Kaczorowski, który podczas strzałów był w pokoju; poczem nadbiegli Zygmunt Abramowicz i Stanisław Łysiak, podbiegłszy do Pürschela,

schwylił go za rękę, w której tenże trzymał rewol-

wer; padł wówczas strzał ostatni, w podłogę. Przybyli niebawem na miejsce przestępstwa posterunkowy P. P. Franciszek Micuda

odebrał od Pürschela rewolwer systemu „Mauzer”, z wyrzelnikami nabojami. Rewolwer ten został następnie załączony do sprawy w charakterze dowodu rzeczowego.

Zbadany w charakterze oskarżonego Henryk Pürschel

przyznał się do winy zabójstwa żony, wyjaśniając, że znajdował się wówczas w stanie nieprzytomnym, wywołanym przychwyleniem listu Sikorskiego do żony i sprzeczką z nią. Na zasadzie powyższych danych

Urząd Prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku oskarżył Henryka Pürschela o to, że w dniu 19 sierpnia 1925 r. w os. Hajnówka, pow. Bielskiego, w zamiarze pozabawienia życia żony swej Praskowji strzelił do niej kilkakrotnie z rewolweru, powodując natychmiastową śmierć tejże na skutek ran postrzałowych głowy.

Przebieganie to przewidziane jest w art. 455 p. 1 K. K. Zeznania świadków podczas rozprawy przedstawiły oskarżonego w świetle jaknajlepszem, natomiast wszyscy świadkowie jednogłośnie potępił zamordowaną.

Bronił oskarżonego adw. z Warszawy p. St. Perzyński, który w pięknie skonstruowanej mowie obrończej przedstawił całą tragedję zdradzonego męża, który kochał, wierzył ślepo i z którego uczuć naigrawała się bezduszna rozpustna i cyniczna kobieta.

Sąd pod przewodnictwem p. sędziego Moszyńskiego, po mowie p. prokuratora Wolisza, udał się na naradę. Wyrokiem Sądu

oskarżony został skazany na 6 miesięcy twierdzy z zawieszeniem na 3 lata. Na sali wśród publiczności znajdowała się rodzina oskarżonego, która gorąco dziękowała p. mec. Perzyńskiemu za obronę. Szczególnie rozczulił mały dwuletni synek oskarżonego, którego przyniesiono do sali są-

dowej aby mógł zobaczyć tatuaż pod strażą. Tatuaż, tatuaż, wołało maleństwo, wyciągając do ojca rączki. Sąd sprawiedliwy wrócił maleństwu ojca.

P. Wojewoda zwiedził rzeźnię miejską

W sobotę ub. o godz. 1 po południu

p. Wojewoda Rembowski zwiedzał futejszą Rzeźnię Miejską

przy szosie Żółtkowskiej. Jak wiadomo, rzeźnia jest w roku bieżącym w wielu oddziałach z gruntu odremontowana. Po-budowana została wieża ciśnieniowa oraz dobudowywana jest dodatkowa hala dla rzezi bydła. W kwestjach budowlanych udzielał p. Wojewodzie wyjaśnień inż. miejski p. Rybołowicz oraz przedsiębiorca prowadzący roboty

Na szosie pod Kny-szynem wylądował aparat wojskowy.

Wczoraj o godz. 4 m. 30 na szosie Knyżyn — Jasionówka w odległości 2 km. od Knyżyna wylądował aparat wojskowy, na skutek uszkodzenia motoru. Pilot por. Lewanowski udał się do Warszawy po monterów. Aparatu pilnują policjanci.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Białymstoku. Jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A. wciągnięte zostały następujące firmy:

(Ciąg dalszy)

W dniu 15 października 1925 r.

Pod Nr. 4204. Firma przedsiębiorstwa: „Materiały budowlane—Aron Łozowski”. Przedmiot: sprzedaż materiałów budowlanych. Siedziba: Białystok, ulica Różańska № 5. Właściciel Aron Łozowski, zamieszkały tamże.

Pod Nr. 4205. Firma przedsiębiorstwa: „Jubiler Izaak Mostowski”. Przedmiot: sprzedaż biżuterji. Siedziba: Bielsk Podlaski, ulica Mickiewicza № 50. Właściciel Izaak Mostowski, zamieszkały tamże.

Pod Nr. 4206. Firma przedsiębiorstwa: „Piekarnia — Lejb Muchanik”. Przedmiot: wypiek i sprzedaż pieczywa. Siedziba: Bielsk Podlaski, ulica Brzeska № 4. Właściciel Lejb Muchanik, zamieszkały tamże.

Pod Nr. 4207. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż wyrobów żelaznych — Roja Miedzyrzeczka”. Przedmiot: sprzedaż wyrobów żelaznych. Siedziba: miasteczko Drohiczyn n/B. powiatu Bielskiego. Właściciel Roja Miedzyrzeczka, zamieszkała tamże.

Pod Nr. 4208. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż manufaktur — Sara Owsiejewicz”. Przedmiot: sprzedaż manufaktur. Siedziba Bielsk-Podlaski, ulica Litewska № 89. Właścicielka Sara Owsiejewicz, zamieszkała tamże, przy ulicy Litewskiej pod № 115.

Pod Nr. 4209. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż manufaktur — Sara Owsiejewicz”. Przedmiot: sprzedaż manufaktur. Siedziba Bielsk-Podlaski, ulica Litewska № 89. Właścicielka Sara Owsiejewicz, zamieszkała tamże, przy ulicy Litewskiej pod № 115.

wa: „Apteka — Zygmunt Pruski”. Przedmiot: sprzedaż medykamentów. Siedziba: osada Miedzyrzeczka powiatu Bielskiego. Właściciel Zygmunt Pruski, zamieszkały tamże. (c. d. n.)

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że niżej wyszczególnione nieruchomości wywołane zostały do pierwotkowej regulacji hipoteki w terminach następujących:

na dzień 3 marca 1926 roku

1/1573 na wsi Białostoczek pow. Białostockiego przestrzeni 1575 sąż. kw. należąca do Franciszka Biegańskiego z nabycia od Adama Wincatego i Józefa Malinowskich.

na dzień 31 maja 1926 roku

2/1575 na wsi Bajnowo gm. Lubin pow. Bielskiego przestrzeni 1036 dzies. należąca do Wincatego Rogozińskiego z nabycia od masy spadkowej po zmarłym Baltazarze Rogozińskim.

3/1574 w obrębie gruntów m. Sokółki tegoż powiatu przestrzeni około 1 morga należąca do Jana Amelana z nabycia od masy spadkowej po zmarłym Adamie Bejzaku.

4/1576 na wsi Długoleka gm. Krynno, pow. Białostockiego przestrzeni 8 morgów należąca do Jana Wasieckiego z nabycia od masy spadkowej po zmarłym Janie Lompardzie

Osoby interesowane stawić się winny w terminach powyższych z dowodami swych praw pod skutkami prekluzji.

Białystok, dn. 9 listopada 1925 r.

Reklama jest dźwięnią przemysłu.

„Jak żyć”

Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymaasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję od 12 — 7. Prośby, odeszły, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Gratolog, Szyller-Szkolnik, Piękna 25—23. 1110

Ziemia spręda się przy ul. Czystej, dowiedzieć się, ul. Knyżyńska № 7 Rajch. 1190

Berło sztuki filmowej

Podług słynnej powieści **CLAUDE FARRER'A**
PRZED BITWĄ
(VEILLE D'ARMES)
Monumentalny dramat morski

Krwawo widmo bitwy morskiej!
Namiętny karnawał pod pałacem słońcem!
Walki, torpedowanie i zagłada okrętów!
Uśmiech kobiety która pragnie!
Popełna wielkość scen sądu wojennego!
Szaletstwo miłosnej zabawy!

NINA VANNA
Tatarka z Krymu uosobienie egzotycznego czaru w roli głównej
PREMJERA W NAJBLIŻSZYCH DNIACH W KINIE **APOLLO**

NOWOCZESNY HAREM

erotyczny dramat współczesny kulis modnych kabaretów i dancinów
SLYNNA GWIAZDA FILMOWA
BETY COMPSON
Dziś w kinie **APOLLO**.
Kasa od godziny 5-ej. Początek 5.30, 7, 8.45, 10.15.
Ceny miejsc od 1 złotego.

MASZYNY

do zycia znane „Kasprzycy” z aparatem do haftu. Spłata w 12 rat. Polecamy tanio. „The Kasprzycy Company” Warszawa, Marszałkowska 153, Chłoda 28 telefon 104-51, 113-51. Prowincja zamawiać może listownie. 1125

Samochody-dorożki landolety

Ford. Zarobek 4000. gwarantujemy i niszczymy. Prawie jedyny w obecnych ciężkich czasach ma się, kupując na własność na obecne chłody i na zimie samochód dorożkę landoletę kombinowaną Forda. Tam są również do nabycia patentowane nasadki landoletowe do samochodów wszelkich typów. Licznik Argo i Tach. „HAZOT”, sp. z ogr. odp. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 23. Telefon 26996. Adres telegraficzny Jarot Warszawa. 1136.

„MODERN” Dziś Jak postępować z mężczyznami

Dramat życiowy w 8 aktach
W roli żony **LIA LEE**
W roli męża **James Kikwood**
NAD PROGRAM:
Pobyt komisarza spraw zagranicznych Z. S. R. **CZICZERINA**
w Warszawie
Kasa: 5.30
Ceny od 1 zł. Początek: 6.45

Generalna wizytacja szkół powszechnych w Białymstoku.

Pan Kurator wyznaczył

7 fachowych Komisji

pod przewodnictwem wizytatorów, które w ciągu bieżącego tygodnia mają zbadać w 5-tych 6-tych i 7-tych oddziałach szkół powszechnych

poziom i metody nauczania ze stanowiska obowiązujących w szkołach powszechnych programów w porównaniu z programami niższego gimnazjum ze specjalnym uwzględnieniem pracy wychowawczej szkoły, pomieszczeń, pomocy naukowych, stanu higieny i t. p.

O zapomogi dla bezrobotnych.

Dziś, 17 listopada odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Obwodu Funduszu Bezrobocia celem wyjednania

Zebrań materjały.

ujęte w referaty, będą omówione na wspólnej konferencji z nauczycielstwem oddziałów zwizytowanych a następnie rozłożone wszystkim wyżej zorganizowanym szkołom w Okregu

do rozważenia w gronach nauczycielskich. W ten sposób — między innymi — zamierza Kuratorjum uwzględnić ogół nauczycielstwa do czynnej współpracy nad udoskonaleniem pracy dydaktycznej i wychowawczej w szkołach powszechnych.

NOWA GWIAZDA FILMOWA NINA VANNA

Młodziutka Rosjanka z Krymu kreuje rolę główną w MONUMENTALNYM DRAMACIE **PRZED BITWĄ**

„Kurjer Poranny” z dnia 15.XI pisał „Przed bitwą, jest ostatnią dumą franc. produkcji filmowej... nie widzieliśmy jeszcze tak pięknych efektów i reżyserji Claude Farrere daje gwarancję zajmującej fabuły Zdjęcia świetne... Gra subtelna, pełna mocy i wyrazu

PREMJERA w dniach najbliższych **APOLLO**

Dr. M. KANIEL Chor. weneryczne, skórne i moczopięciwe Leczenie i przewidywanie promieniami Rentgena. Przyjm. od 10—12 i 5—8 w. Kobiet od 4—5 pp. BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 37.

OGŁOSZENIE Dyrekcja Wileńska K. P. ogłasza na dzień 1-go grudnia 1925 roku przetarg ofertowy na sprzedaż słupów telegraficznych w ilości 19.490 sztuk Szczegóły w Wydziale Zasobów Dyrekcji Wileńskiej Wilno, ul. Słowackiego Nr. 2. Wydział Zasobów Dyrekcji Wileńskiej P.K.P.

Dr. Leon KRYŃSKI Chor. weneryczne, skórne i moczopięciwe Leczenie promieniami Rentgena i lampą Kwarcową. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—7. Białystok, ul. Lipowa 33.

II BACZNOŚĆ II Chcesz jeszcze w bieżącym karnawale dobrze tańczyć i mieć powodzenie? Nie odkładaj, a wstąp jeszcze dziś do **M. SOKOŁOWSKIEGO** NAUCZYCIELA TAŃCÓW przy ul. Lipowej Nr. 28, gdzie w najkrótszym czasie nauczysz się dobrze tańczyć. Informacji udzieli się w ciągu całego dnia. 1198

Od 50 Zł. miesięczne

prowadzę buchalterję systemem włoskim lub amerykańskim w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. Dla P.P. kupców i przedsiębiorców jedyną okazją założenia tanim kosztem ksiąg buchalteryjnych, mających moc prawną przy wykazywaniu podatków. Sporządzam również bilanse i sprawdzaj księgi handlowe. Praca wykonywana przez fachowców — akademików pod moim osobistym kierownictwem. B. wyższy urzędnik skarbowy autor niektórych prac i projektów buchalteryjnych **I. SZERESZEWSKI**, Białystok, ul. Sienkiewicza 19. Tel. Nr. 517

OGŁOSZENIA drobne STENOGRAFIJ WYCUZAJĄCZA WYSTĄPIENIE KICH BEZPŁATNIE, LISTOWNIE: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 1139

Dr. Aleksander Gurwicz Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopięciwe. Leczenie promieniami Rentgena i lampą Kwarcową. Przyjmuje od godz. 10—1 i od 4—6. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 st. onie Zł. — gr. 40, zwyższająca połowa szpalty redak. — Zł. — gr. 12, drobne za wyraz Zł. — gr. 12
Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty Instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy.

Redaktor i wydawca: Antoni Lubkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.